

ERDOGAN DO UE: "OTWORZYMYSY BRAMY I WYŚLEMY DO WAS 3,6 MLN UCHODźCÓW"

Blisko 110 bojowników zginęło od środy w tureckiej ofensywie na północnym wschodzie Syrii - oświadczył w czwartek prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan. Europie zagroził, że jeśli ofensywę uzna za okupację, wyśle do niej przebywających w Turcji syryjskich uchodźców.

"Operacja jest obecnie kontynuowana z udziałem wszystkich naszych oddziałów. Dotychczas zabitych zostało 109 terrorystów" - powiedział w Ankarze turecki prezydent w przemówieniu do członków rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP).

Dodał, że Turcja skieruje do Europy ponad 3 mln syryjskich uchodźców, którzy schronili się na jej terytorium, jeśli Europa uzna turecką operację wojskową w północno-wschodniej Syrii za okupację tamtych terenów. "Otworzymy bramy i wyślemy do was 3,6 mln uchodźców" - powiedział.

Zaznaczył, że gwarantuje, że nie dojdzie do powrotu dżihadystycznej organizacji Państwo Islamskie (IS) w północno-wschodniej Syrii.

Dżihadyści przetrzymywani w więzieniach na tamtych terenach, pod strażą lokalnych władz kurdyjskich, którzy muszą pozostać w więzieniu, tam pozostaną, a ci, których przyjmą ich własne kraje, zostaną do nich odesłani - powiedział.

Erdogan bronił decyzji o rozpoczęciu ofensywy, która spotkała się z krytyką społeczności międzynarodowej. Przekonywał, że wojskowa operacja przyczyni się do ochrony terytorialnej integralności syryjskiego terytorium, ponieważ zwalcza kurdyjskie samorządne władze w północno-wschodniej części tego kraju.

"Oni nie są uczciwi, po prostu wymyślają słowa" - powiedział prezydent, wśród krytyków wojskowej interwencji wskazując zwłaszcza Arabię Saudyjską i Egipt. "My działamy i taka jest między nami różnica" - dodał.

Czytaj też: [Resort obrony Turcji: zajęliśmy wyznaczone cele w Syrii](#)

Podkreślił też, że ofensywa ma na celu przywrócenie wcześniejszej struktury ludnościowej na północnym wschodzie Syrii i odesłanie syryjskich uchodźców z powrotem do ich domów. Zadeklarował, że nie zgadza się na wyrządzenie jakiegokolwiek krzywdy ludności cywilnej na terenach objętych ofensywą.

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan ogłosił w środę rozpoczęcie nowej operacji wojskowej w Syrii przeciwko kurdyjskim milicjom o nazwie Ludowe Jednostki Samoobrony (YPG), które Ankara uważa za terrorystów, ale która jest wspierana przez Zachód. YPG stanowią główny trzon SDF, które odegrały

decydującą rolę w pokonaniu IS w Syrii i kontrolują obecnie większość północnych terenów kraju.

Ofensywa ruszyła po ogłoszeniu przez prezydenta USA Donalda Trumpa decyzji o wycofaniu żołnierzy amerykańskich z północnej Syrii. Kurdowie określili ją jako "cios w plecy".

Czytaj też: [Turcja szykuje akcję zbrojną w Syrii. USA się wycofuja](#)

Ankara zamierza utworzyć wzdłuż swojej granicy z Syrią "strefę bezpieczeństwa" wolną od bojówek kurdyjskich. Ma ona również być wykorzystana do osiedlenia syryjskich uchodźców przebywających obecnie w Turcji.